

PIŁKATZ

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Rademacher dwukrotnie na deskach

Piękny sukces młodych pięściarzy polskich

CSR—Kadra Narodowa 8:8

Wyniki walk

w wadze muszej MAJDŁOCH (CSR) wypunktował ANIELAKA (P);

w kogucie MUZLAY (CSR) zwyciężył na punkty SZALIN-SKIEGO (P);

w piórkowej ZACHARA (CSR) uległ na punkty MATLOCHOWI (P);

w lekkiej JAROSZ (CSR) przegrał z BRZEZIŃSKIM (P);

w półśredniej KOUDELA (CSR) został wypunktowany przez KRAWCZYKA (P);

w średniej TORMA (CSR) pokonał PALIŃSKIEGO (P);

w półciężkiej KOUTNY (CSR) zwyciężył KRAUSSA (P), w drugiej rundzie przez k. o.;

w ciężkiej RADEMACHER (CSR) przegrał na punkty z DRAPALĄ (P).

WERIAKOIS MISTRZEM ZSRR W PING-PONGU

Mistrzem ZSRR w tenisie stołowym został Weriaakis (Litewska Republika Związkowa) bijąc w finale pięciokrotnego mistrza Moskwy Dusnesasa 3:2.



Mistrz Europy — Torma, wykazał w Polsce doskonałą formę, zwyciężając Koleczyńskiego w Łodzi i Palińskiego w Krakowie.

Międzynarodowe spotkanie pięściarskie rozegrane wczoraj w Krakowie między reprezentacją C. S. R. i Polskiej Kadry Narodowej zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Wynik ten jest wielkim sukcesem młodych pięściarzy polskich, którzy we wczorajszym spotkaniu reprezentowali polski sport pięściarski. Czechosłowacy wystąpili w identycznym składzie jak w niedzielnym meczu w Łodzi. Nic więc dziwnego, że nastroje przed spotkaniem, były dość pesymistyczne. Liczono się nawet z wysoką porażką Polaków, wśród których nie było właściwie ani jednego pewnego faworyta.

Stało się jednak inaczej. Rutynie i wysokiej technice gości przeciwstawili młodzi pięściarze polscy wielką ambicję i bojowość, poparte zresztą dobrym wyszkoleniem technicznym. Wynik remisowy uzyskany w spotkaniu z tak poważnym przeciwnikiem dobrze świadczy o możliwościach i postępach polskiego boks. Został on wywalczony w nieustępliwej i ambitnej walce, przy czym wyniki poszczególnych walk nie pozostawiały tym razem żadnych wątpliwości.

Zawody przyniosły szereg emocjonujących i na wysokim poziomie stojących walk. Prawie wszyscy spośród startujących zademonstrowali wysoką klasę, szybkość i błyskawiczną orientację.

Z zespołu CSR, na którym można było jednak odczuć pewne zmęczenie po niedzielnym meczu, na najlepszą notę zasłużyli: Majdloch, Torma, Koutny i mimo porażki Rademacher.

Mistrz olimpijski — Torma reprezentujący czołową klasę europejską, nie miał zbyt trudnego zadania w walce z niedoświadczonym Palińskim. Czechosłowak przez pierwsze dwie rundy oszczędzał swego przeciwnika i dopiero w trzecim starciu wykazał dobitnie wszystkie swoje możliwości. Niemniej zachowanie się pięściarza czeskiego na ringu wzbudziło wśród publiczności wiele krytycznych uwag.

Majdloch w wadze muszej należy do pięściarzy bardzo szybkich i agresywnych, reprezentując przy tym niemal bezbłędną technikę.

Młody Koutny w wadze półciężkiej przedstawił się jako pięściarz o dobrych warunkach fizycznych, ambitny i bojowy.

Rademacher nie ma stanowczo szczęścia do Krakowa. W ubiegłym roku przegrał na ringu krakowskim z Grzelakiem, a wczoraj został na tym samym ringu pokonany przez Drapalę. Mimo przegranej należy on jednak stanowczo do najsilniejszych punktów reprezentacji CSR.

Pośród pięściarzy polskich pierwsze miejsce należy przyznać Krawczykowi, który walcząc z dysponującym silnym ciosem Koudelą, doskonale rozwiązał walkę, odnosząc w rezultacie wysokie zwycięstwo punktowe.

Drugim bohaterem wczorajszych zawodów był Drapala, który na swoim koncie zanotował wielki sukces, jakim jest zwycięstwo nad Rademacherem. Zawodnik ten posiadający doskonałe warunki fizyczne ma wielkie możliwości jeżeli tylko potrafi poprawić swoją technikę i szybkość. W walce z Rademacherem Drapala był o krok od zwycięstwa przez k.o.

Na wyróżnienie zasłużył również Matloch w wadze piórkowej, aczkolwiek pięściarza tego widzieliśmy już w lepszej formie.

Młody Krauss w wadze półciężkiej przegrał swą walkę dość przytłaczająco, — do momentu nokautu, stawiając zacięty opór Koutnemu. Uznaje się go również Palińskiemu, który nie ułaskiwił się sławy

mistrza olimpijskiego i mimo, że w pierwszej rundzie po silnym ciosie Torma upadł na deski, w następnych starciach walczył bardzo ambitnie. Kilka jego udanych kontr, zwłaszcza w trzeciej rundzie zrobiło wrażenie nawet na tak rutynowanym i pewnym siebie pięściarzu jak Torma, zmuszając Czechosłowaka do zwrócenia większej uwagi na swego przeciwnika.

WYNIKI TECHNICZNE:

w wadze muszej Majdloch (CSR) wypunktował Anielaka (P). Po pierwszych ciosach pierwszy do walki rusza Majdloch. Anielak walczy ostrożnie, czekając raczej na sposobność do kontr. Podobny przebieg ma drugie starcie, w którym Czechosłowak (Dokończenie na str. 2)

Przedstawiamy młodzież bokerską Polski

Jan Anielak — (Bawelna Łódź) — lat 21 — urzędnik, boksuje od dwóch lat. Rozegrał 59 walk, z których wygrał 46, przegrał 11, zremisował 2.

Bolesław Szaliński — (Bawelna Łódź) — lat 22, student chemii, boks uprawia od 1946 roku. Stoczył 64 walki, z których 39 wygrał, 21 przegrał a 4 razy zremisował.

Rudolf Matloch — (OWKS Lublin) — lat 21, odbywa obecnie służbę wojskową. Boksuje od roku 1945. Rozegrał 131 walk, z których tylko 17 przegrał, a 6 zremisował. Dwukrotnie walczył w reprezentacji Polski (CSR i Finlandia).

Stefan Brzeziński — (Budowlani Mysłowice). Lat 20, uczeń. Uprawia boks od 3 lat. Na 125 rozegranych walk, przegrał 8, 4 zremisował.

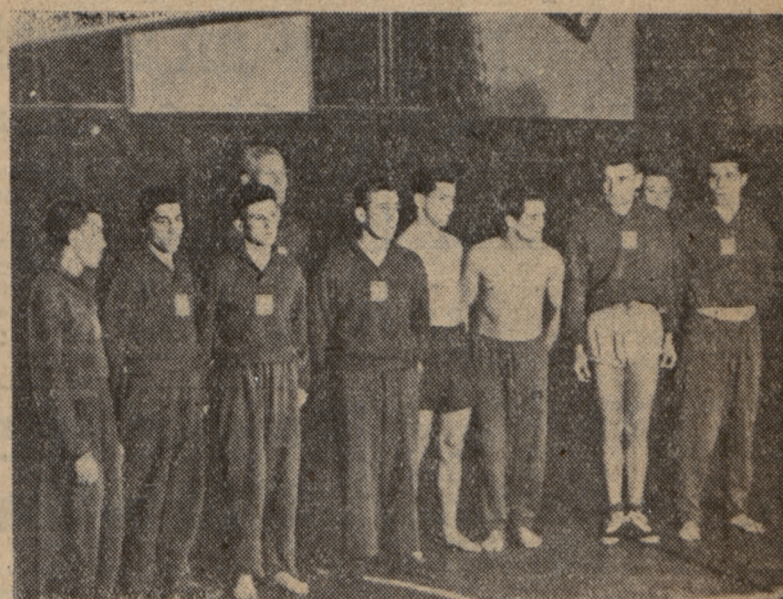
Jerzy Krawczyk — (Gwardia Gdańsk) — lat 22. Z zawodu tkacz. Boksuje zaledwie od dwóch lat.

Keres — mistrzem szachowym ZSRR

Warszawa. W Moskwie zakończył się XVIII turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR, poświęcony pamięci wielkiego szachisty rosyjskiego, M. Chajkina.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Związku Radzieckiego na rok 1950 zdobył Keres — 11,5 pkt. (na 17 możliwych).

Drużyna pięściarska CSR podczas treningu przed meczem krakowskim



Drużyna bokerska Czechosłowacji w czasie treningu na sali Ogniska przed meczem Polska — Czechosłowacja w Krakowie. Stoją od lewej: Majdloch, Muslay, Zachara, Jarosz, Koudela, Torma, Koutny i Rademacher.

Co się podobało pięściarzom CSR w Krakowie?

Opieka, jaką otoczono nas tu w Krakowie, była nadzwyczajna — powiedział kierownik ekipy i zarazem sędzia bokerski Holan. Mieliśmy się dobrze również w Łodzi, ale w Krakowie czuliśmy się doprawdy jak u siebie w domu.

Niezwykle wrażenie zrobiło na nas zwiedzenie nowobudującego się

Co mówią o meczu...

Sędzia ringowy Holan (CSR): — Spotkanie było bardzo ładne. Wąska młoda drużyna kadry narodowej, odniosła duży sukces a poszczególne zawodnicy wykazali ambicję i zaciętość. Bardzo podobał się Matloch. Dobry był również Brzeziński. Jesteśmy zadowoleni z meczu w Krakowie. Publiczność wazała umiarkowanie i chętnie widzi zwycięstwo swego zawodnika.

Sędzia punktowy Kabrt (CSR): — Ładny mecz i duży sukces drużyny polskiej. Moim zdaniem — Rademacher nie przegrał. Nasi zawodnicy jedli za dużo mięsa...

Muzlay — zawodnik w wadze koguciej CSR: Rademacher nie przegrał. To nie, że był dwa razy na deskach — on tylko wypoczywał (?)

Krauss, zawodnik polski: Dostałem uderzenie w kark i nie wiem co się ze mną stało.

Drapala, zawodnik polski: Bardzo się cieszę, że wygrałem. Gdy jeszcze przyspieszę atak i zdecyduję się na cios oraz pójść za nim — to może będzie coś ze mnie. Niestety za bardzo się odkrywałem i inkasowałem soczyste ciosy Rademachera, co mnie oszłomiło.

miasta socjalistycznego „Nowa Huta”. To tempo pracy, ta żywiołowość i ten szybki wzrost nowego miasta, musiał zafascynować nie tylko nas, ale zafascynował każdego, kto raz przyszedł się pozostawiać Nowej Hucie. I u nas w Czechosłowacji powstaje nowe socjalistyczne miasto, które również będziemy się starali budować z takim entuzjazmem jak Polacy.

Do Polski przyjechalismy celem rozegrania meczu pięściarskiego, który odbył się w Łodzi i u Was w Krakowie. Aczkolwiek i wynik meczu jest ważnym — to jednak ważniejszym dla nas było to, że przyjechalismy do bratniego narodu polskiego, z którym łączą nas nierozdzielne więzy przyjaźni i wspólne cele.

O meczu w Łodzi, powiem tylko tyle: polski sędzia major Neuding — to dobry sędzia!

Kraków zrobił na nas kolosalne wrażenie. To stare i pełne pamiątek miasto, przypomina nam Bratysławę i naszą złą Pragę. Gościnność polska jest znana, ale gościnność i uprzejmość krakowską poznaliśmy obecnie. Czuliśmy i widzieliśmy ją na każdym kroku.

Dziękujemy KOZB za umożliwienie przeprowadzenia treningu w przeddzień zawodów w Krakowie. W „Ognisku” czuliśmy się doskonale.



Rademacher, który po raz drugi w swojej karierze pokonany został na ringu krakowskim.

Mistrzostwa ZSRR w waiakach zapasniczych

Moskwa. W Moskwie zakończyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w waiakach zapasniczych. W zawodach brało udział 13 drużyn republik związkowych oraz Moskwy i Leningradu.

Tytuł mistrza ZSRR zdobyła młoda reprezentacja Rosyjskiej Republiki Federacyjnej. Wielokrotny mistrz Związku Radzieckiego — repr. Moskwy zajęła 2 miejsce.

Trzecie spotkanie koszykarek FSGT w Polsce CSR-Kadra Narodowa 8:8

przynosi im zwycięstwo

FSGT-ZS Spółnia 32:30 (18:13)

WARSZAWA. Trzecie spotkanie w Polsce rozegrane przez koszykarki FSGT z drużyną ZS Spółnia zakończyło się zwycięstwem Francuzek 32:30 (18:13).

Przed meczem drużynę gości powitał przewodniczący ZS Spółnia Głuchowski, po czym kapitan drużyny wymieniły proporce i wiązanki kwiatów.

Zwycięstwo drużyny FSGT jest w zupełności zasłużone. Francuzki były bowiem szybsze, zagraly lepiej taktycznie i więcej strzelały. Drużyna Spółni zagrala chaotycznie, w akcjach ich nie było przewodniej myśli i nie potrafiły pokonać zawodniczek FSGT a szczególnie szybkiej Scarone.

Gra początkowo jest nerwowa, lecz koszykarki francuskie szybko opanowują sytuację, zwiększają tempo i zdobywają prowadzenie. Przewagę swą utrzymują do końca. Akcje zawodniczek Spółni ograniczają się do sporadycznych wypadów, które na kilka minut przed zakończeniem meczu przynoszą wyrównanie 25:25. Polki gubią się w atakach przeprowadzanych przez sie-

bie, a końcowy zryw koszykarek francuskich przynosi im prowadzenie i zwycięstwo.

Z drużyny FSGT wyróżnić należy: Scarone i Chenet. Z drużyny Spółni nie można nikogo wyróżnić, bowiem wszystkie zawodniczki zagraly poniżej swego normalnego poziomu.

Punkty dla FSGT zdobyły: Scarone — 14, Chenet i Romagnoli po 5, Laurens — 4, Gillard i Pichot po 2. Dla Spółni: Rogowska — 12, Wojewódzka — 6, Parsznik — 4, Działkówna i Kowalczyk po 3, Góralska i Pachłowa po 1. — Spotkanie sędziowali Funffrock (FSGT) i Szere-meta.

Migawki z meczu

CSR-Kadra Polski

Torma otrzymał przy prezentacji burzliwe oklaski, natomiast podczas jego walki z Palińskim sympatie widowni były po stronie Polaka, którego rzadkie ciosy nagradzane były oklaskami. Torma walczył zbyt nonszalancko i w pierwszej rundzie szedł do startu z odsłoniętą gardą. Dopiero po kilku ciosach, jakie otrzymał od Palińskiego zaczął walczyć bardziej serio i wygrał walkę przekonująco. Ambitna postawa Palińskiego zasługuje na podkreślenie.

Silnie dopingowany przez widownię był Brzeziński. Słyszano się głosy publiczności: „Bogus! Bogus! wali!”, która myliła nazwisko reprezentanta Polski — Brzezińskiego ze znanym satyrykiem krakowskim — Bogdanem Brzezińskim.

Doping choć nie poł włościwym adresem pomógł i Brzeziński walkę wygrał.

Rademacher nie ma szosy do ringu krakowskiego, gdyż po raz drugi przegrał w Krakowie — raz z Grzelakiem a wcześniej z Drapalą. Zwycięstwo Drapali nie było jednak tak przekonujące jak Grzelaka.

Mała ilość drzwi wejściowych spowodowała wielki zator przed halą. W pewnym momencie na skutek ogromnego tłoku zamknięto jedno wejście. Wówczas zebrana publiczność zaczęła sobie solidarnie pomagać i przez rozbitą szybę w drzwiach weszło około 50 osób w tym dwie kobiety (!).

Organizatorzy tym razem nie zdali egzaminu. Nie ma się zresztą czemu dziwić. Było to bowiem pierwsze międzypaństwowe spotkanie w Krakowie, w mieście, gdzie boks nie stoi zbyt wysoko. Organizatorzy „potracili więc głowy”, i o ile do dnia rozpoczęcia meczu wszystko „grało”, o tyle tuż przed meczem panował bałagan. Zbyt mała ilość porządkowych głównie przed wejściem stała się przyczyną zatorów w wyniku czego doszło do poturbowania wielu osób. Od bram wejściowych odeszło kilkaset osób z diletantami.

Z wczorajszych doświadczeń należy więc wyciągnąć wnioski na przyszłość, by uniknąć tego co działo się przed meczem i w pewnym stopniu po zawodach.

Mistrz Europy Strandl opuszcza Norwegię

Mistrz Europy w rzucie młotem Sverre Strandl (Norwegia) nosi się z zamiarem opuszczenia swej ojczyzny i przeniesienia się do Szwecji, gdzie ma otrzymać posadę.

(Dokończenie ze str. 1)

słowak jest nadal bardziej agresywnym i często trafia wygrywając wysoko tę rundę. Ostatnie starcie przynosi początkowo punkty Polakowi, który jednak następnie zostaje napomniany za nieczystą walkę.

W sumie zwycięża jednogłośnie na punkty Majdloch który był w tej walce szybszy, więcej atakował, demonstrował bogaty repertuar ciosów i rutynę.

W kugolce, Muzlay zwyciężył Szalińskiego. Pięściarz CSR jest wyraźnie lepszy już od pierwszych chwil walki. Bije dużo i celnie. W efekcie Szaliński już w pierwszym starciu Polak często dochodził przegrą rundą ma bardziej wyrównany przebieg, a Szaliński więcej teraz atakuje. Decyduje lepsza kondycja Muzlaya, który w trzecim starciu jest świeższy i lepiej wytrzymuje tempo, zwyciężając ostatecznie na punkty.

W piórkowej, Zachara uległ Matlochowi. Zachara walczył początkowo defensywnie, uciekając po ringu przed przeciwnikiem. W drugim starciu Polak często dochodził przeciwnika, lokując celne serie na głowę i kłopot. Zachara walczy nieczysto, otrzymując za to napomnienie. Czechosłowak unikający dotychczas walki ożywia się w trzeciej rundzie, dając za wszelką cenę do odrobienia niekorzystnego dla siebie stosunku punktów. Za uderzenie głową otrzymuje jednak drugie napomnienie. Zwycięzca spotkania — Matloch był w przebiegu walki wyraźnie lepszym, mając przewagę, zwłaszcza w pierwszej i drugiej rundzie.

W lekkiej Jarosz przegrał na punkty z Brzezińskim. Pierwsze starcie wygrywa minimalnie Polak. Obaj pięściarze walczą przeważnie na dystans, często wchodząc jednak w zwarecie. Czechosłowak ma duże trudności w rozbiciu gardy walczącego z odwrotnej pozycji Brzezińskiego. W drugim i trzecim starciu spotkanie ma nadal bardzo zacięty przebieg, ale walka toczy się raczej w zwareciu i nie należy do ładnych. W sumie wygrywa na punkty Brzeziński będąc nieznacznie, ale wyraźnie lepszym przez wszystkie starcia.

W półśredniej Koudela został pokonany przez Krawczyka. Od początku walka zapowiada się nadzwyczaj emocjonująco. Przewagę ma Krawczyk, który uprzedzając przeciwnika, bije celnie zwłaszcza prostym, Czechosłowak poluje wyraźnie na cios, ale Krawczyk dobrze się pilnuje. Polak wygrywa wyraźnie pierwszą i drugą rundę. W trzeciej Koudela daży za wszelką cenę do szybkiego rozstrzygnięcia, ale jego ciosy są zbyt szerokie i często sygnalizowane, i w tym starciu lepszy był Polak, wygrywając w rezultacie zasłużenie tę walkę.

W średniej Torma pokonał Palińskiego. Mistrz olimpijski już po kilkunastu sekundach walki dał poznać przeciwnikowi siłę swego ciosu, po którym Polak znalazł się na deskach. Paliński nie zrezygnował jednak z walki, rzucając na szalę bojowość i ambicję. Szczególnie ostatnia runda

przyniosła Polakowi sporą ilość punktów, zdobytych w wyniku celnych kontr. W całości Torma był jednak pięściarzem lepszym o klasę i jego zwycięstwo ani przez moment nie ulegało wątpliwości. Nonszalanckie zachowanie się pięściarza czeskiego w czasie walki nie pozostawiło jednak dobrego wrażenia.

W półciężkiej Koutny zwyciężył Kraussa w drugiej rundzie przez KO. Mający przewagę fizyczną Czechosłowak już w pierwszym starciu zdobył znaczną przewagę. Następna runda zaczyna się od szybkich ataków Polaka, który kilkakrotnie ostro odgryza się przeciwnikowi. W pewnym zwareciu Koutny zadaje szereg ciosów a jeden z nich (ulożony wreszta w tył głowy) — rozstrzyga o wyniku walki.

W ciężkiej, Rademacher przegrał z Drapalą. Pierwsze starcie zapowiada raczej zwycięstwo Czechosłowaka, który często przełamuje gardę przeciwnika. Podobnie zaczęła się druga runda, w której połowie, silny cios Drapala dosięga Czechosłowaka, powalając go na ring. Czechosłowak podnosi się, ale jest zamroczony i po chwili drugi raz ląduje na deskach. Polak jest teraz w ataku, ale gong przerywa rundę. Ostatnie starcie toczy się początkowo nadal przy przewadze Polaka, ale Rademacher coraz częściej dochodzi teraz do ciosów. Nie potrafi on już jednak nadrobić straconych punktów i przegrywa walkę.

Zawody sędziowali w ringu na zmianę Holland (CSR) i Lisowski (Polska). Punktowali Tokay (Węgry), Kabrt (CSR) i Bogdanowicz K. (Polska).

Tadeusz Tollński

Największe lodowisko w Moskwie

MOSKWA. Na stadionie klubu sportowego „Skrzydła Sowietów” zakończone zostały niedawno imprezy sezonu piłkarskiego, a obecnie są w pełnym toku przygotowania do sezonu zimowego.

Ubiegłego roku urządzono dla sportowców moskiewskich na tym stadionie największe lodowisko. Lodowisko to miało powierzchnię 1,1 tys. metrów kwadr. Boisko do gry w hokeja było odgródzone osobno. Mimo to teren jeszcze nie wystarczył sportowcom moskiewskim uczęszczającym na lodowisko. Dlatego też w tym roku rozszerzono je o dalsze 8 tys. m kw. Z poszerzenia tego pola przeznaczona jest dla dorosłych, zaś druga połowa dla młodzieży. — Obok boiska do hokeja kanadyjskiego buduje się także boisko do hokeja rosyjskiego („bandy”) oraz 400 m trasę do jazdy szybkiej. Stadion wyposażony będzie w najnowsze urządzenia do czyszczenia lodowiska i będzie mógł być czynny bez przerwy.

Mistrzostwa hokejowe ZSRR rozpoczęte

MOSKWA. W tegorocznych mistrzostwach ZSRR w hokeju kanadyjskim bierze udział 12 najlepszych drużyn, które podzielono na dwie grupy, przy czym pierwsza z nich gra w Swierdłowsku, druga w Czelabinsku.

We wtorek rozegrano pierwsze spotkanie. W Swierdłowsku: WWS pokonało Dynamo Leningrad 14:4, CDKA wygrała z Daugawą (Tallin) 6:0, a Daugawa (Ryga) zremisowała z Dynamem (Swierdłowski) 4:4. W Czelabinsku spotkanie Skrzydła Sowietów — Spartak Mińsk, zakończyło się zwycięstwem wojskowych 7:0, Dynamo Moskwa pokonało Dom Oficerów Leningrad 10:1 a Spartak Moskwa zremisował z Dzierżyniec Czelabinsk 2:2.

Holenderki biją rekord świata

AMSTERDAM. Jak podaje londyński „Daily Worker” pływaczki holenderskie Wielima, Garritsen, Schumacher pobili rekord świata w sztafecie 3X100 m stylem zmiennym uzyskując czas 3:35,9 min.

Poprzedni rekord należał do pływaczek węgierskich i wynosił 3:41,2 min.

Pokłosie batalii ligowej

Ogniwo przełamuje kryzys

Zadna chyba o drużyn ligowych nie przeprowadziła w minionym sezonie ligowym tytułu eksperymentów z ustaleniem układu, co właśnie drużyna Ognia Kraków.

Wicemistrz Polski w roku 1949 stał na do rozgrywek w bieżącym sezonie bez linii ofensywnej. Atak Ognia od kilku lat stanowił najsłabszą linię drużyny, ową „przysłowiową pięć achillesową”, dzięki której drużyna krakowska wielokrotnie schodziła z boiska pokonana, mimo dobrej gry defensywnej.

Historia powtórzyła się i w tym roku, przy czym punkt kulminacyjny kryzysu „żółto-czerwonych” przypada na koniec pierwszej rundy i początek rundy jesiennej. Wówczas ofensywa Ognia ustanowiła swego rodzaju „rekord”, zdobywając

grało w barwach Ognia 21 zawodników, w tym 10 napastników: Urbanik, Rajtar, Różankowski I, Różankowski II, Poświat, Bobula, Kolasa, Kuczyński, Misiak i Radon. Z całej tej dziesiątki zaledwie trzech graczy zdobyło sobie stałe miejsce w ataku Ognia: prawa strona: Kuczyński — Rajtar oraz Bobula który nieoczekiwanie okazał się lepszym kierownikiem ataku niż słabydłowy. Problem lewej strony ataku został rozwiązany znów przypadkowo, ale dopiero po zakończeniu sezonu, kiedy wypróbowano dwóch młodych napastników: Pawłowskiego i Świecha. Wprawdzie na podstawie jednego czy dwóch spotkań nie można jeszcze mówić o dobrej formie danych napastników, ale bystry obserwator już z pierwszych zagrań może ocenić wartość zawodnika. I tak jak z Misiaka nigdy nie będzie wartościowym napastnikiem, tak z dwójką Świech — Pawłowski, Ogniwo będzie miało pożytek. Zwłaszcza Pawłowski zdradza wybitny talent piłkarski, który nie powinien zostać zmarnowany.

Utarło się powiedzenie, że

OGNIWO TO TYLKO „TYŁ”.

Tak było i w ubiegłym i w bieżącym sezonie. Reprezentacyjna pa-

ra obrońców: Gędek — Gilmas, Rybicki lub Hymczak w bramce oraz Parpan, a ostatnio Kaszuba jako stoper, stanowili dla wszystkich drużyn trudną do sforsowania przeszkodę. Zaledwie dwóm drużynom udało się trzy razy zmusić defensywę Ognia do kapitulacji. W pierwszym wypadku była to ofensywa Włókniarza, która strzeliła Rybickiemu trzy bramki w meczu, który wygrał Ogniwo 5:3, drugi raz atak Gwardii w meczu Gwardia — Ogniwo, który przyniósł zwycięstwo mistrzowi Polski 3:1.

Zwycięstwo nad ŁKS Włókniarzem 5:3 było najwyższe, jakie odnieśli piłkarze Ognia w tegorocznej batalii mistrzowskiej.

Było ono ostatnie przed serią porażek, które pogrzebały definitywnie szanse drużyny krakowskiej na zajęcie pierwszego względnie drugiego miejsca.

Do połowy czerwca br. Ogniwo miało słabej formy ataku znajdowało się stale w czołówce, mając do wygranych meczu z Włókniarzem 11 punktów zdobytych przy 5 straconych czyli identyczny bilans z liderem tabeli Unią-Ruchem i wiceleaderem Związkowcem Kraków. Wszystkie te trzy drużyny 18 czerwca krociły na czele tabeli, a najlepszy stosunek bramek Ruchu dawał mu pierwsze miejsce.

Porażki Ognia z Gwardią, CWKS-em i Kolejarem Poznań spowodowały spadek drużyny krakowskiej

NA SZÓSTE MIEJSCE NA PÓLMETKU ROZGRYWEK

Po burzliwym meczu z Włókniarzem w Łodzi na początku drugiej rundy Ogniwo spada jeszcze niżej i 31 lipca zajmuje ósme miejsce w tabeli. Drużyna krakowska przechodził na ostrzy spadku formy, który trwa aż do końca sierpnia. W tym okresie Ogniwo wygrywa wprawdzie z Budowlanymi, ale wykazuje wciąż słabą formę. Dopiero w meczu ze Związkowcem Kraków który zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, Ogniwo gra lepiej. Również i w drugim meczu z lokalnym rywalem Gwardią, „żółto-czerwoni” mimo porażki grają, zwłaszcza w pierwszej połowie bardzo dobrze.

Wynikem poprawy formy Ognia jest cenne zwycięstwo odniesione w Warszawie nad CWKS-em 3:2. Piłkarze Ognia w październiku grają wraz z zawodnikami CWKS-u w Czechosłowacji w turnieju drużyn wojskowych, będąc w każdym spotkaniu najlepszymi graczami polskiej drużyny. Zwłaszcza w meczach z Honvedem i CDNV (Sofia) wyróżnił się zawodnicy Ognia, nawijając równorzędną walkę z doskonałymi piłkarzami węgierskim i bułgarskim.

Zmęczenie turniejem w CSR odbiło się podczas meczu ligowego z Górnikami Radlin, który Ogniwo przegrywa 0:2 i dostaje się w strefę zagrożoną spadkiem.

Ciężka sytuacja, w której znalazła

się drużyna krakowska, zdopingowała Ogniwo do wielkiego wysiłku.

ROZPOCZYNA SIĘ PIĘKNY FINISZ PIŁKARZY KRAKOWSKICH

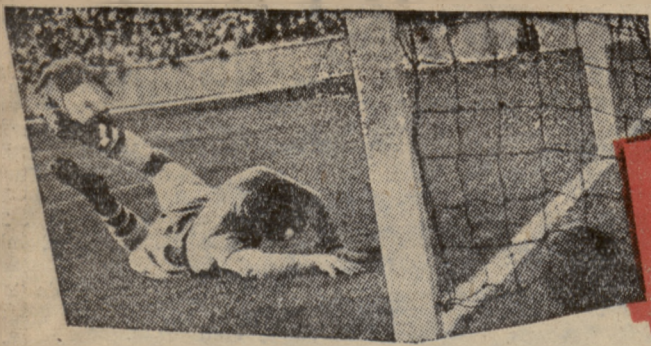
Z czterech spotkań końcowych, mających donieść znaczenie nie tylko dla Ogniwa, ale i dla jego przeciwników, „żółto-czerwoni” nie przegrywają żadnego, wygrywając dwa mecze i remisując również dwa razy.

Największym sukcesem Ognia jest pokonanie Unii-Ruch w Chorzowie 3:2, co daje drużynie krakowskiej czwarte miejsce w tabeli, a równocześnie toruje Gwardii drogę do tytułu mistrzowskiego.

Sezon ligowy kończy Ogniwo na czwartym miejscu w tabeli, mając równą ilość zdobytych punktów z Górnikami Radlin i ze Związkowcem Kraków, lecz lepszy od tych drużyn stosunek bramek.

Gdyby w roku przyszłym Ogniwo grało tak jak pod koniec bieżącego sezonu, to wówczas drużyna ta znów stałaby się jednym z najgroźniejszych zespołów w walce o prymat w naszym piłkarstwie.

Wszystko zależało będzie od ataku, który po odwołaniu w powinen stać się pełnowartościową linią drużyny. A drużyna ta, odwołana gruntośnie w ciągu bieżącego sezonu po zahartowaniu się w ogniu nowej batalii ligowej, w przyszłym sezonie będzie miała niewątpliwie wiele do powiedzenia.



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Realizacja uchwał III Plenum GKKF warunkiem rozwoju sportu polskiego

Obrady trzeciego plenum GKKF, które zakończyły się onegdaj w Warszawie, przyniosły, bogaty materiał dla obecnej oceny naszego sportu. W dyskusji, w której zabierali głos czołowi działacze sportowi, poruszono szereg ważnych zagadnień oraz omówiono wiele projektów mających na celu usprawnienie dotychczasowego systemu pracy.

Dyskusja nie naświetliła jednak szeregu ważnych problemów, które poruszono tylko powierzchownie. Zbyt mało mówiono o likwidacji związków sportowych i stworzeniu w ich miejsce sekcji przy Komitetach Kultury Fizycznej. Szereg działaczy społecznych oraz przedstawicieli zrzeszeń sportowych, nie przedstawiło w należyty sposób światła swej pracy na odcinku sportowym, przechodząc do porządku dziennego zarówno nad zmianami strukturalnymi sportu polskiego jak i nad doniosłymi projektami uchwał w sprawie głównych zadań i wytycznych na rok następny.

Błędy te wytknął przewodniczący obrad III Plenum GKKF poseł L. Motyka, który podkreślił, że oddziały terenowe winny być jak najściślej powiązane z kołami, a nowa forma strukturalna będąca rozwinięciem dotychczasowej organizacji budowania sportu na bazie produkcyjnej, będzie prowadzona obecnie z u-

względnieniem konkretnych warunków terenowych.

Dużym i poważnym błędem jest brak kierowniczej roli Komitetów Kultury Fizycznej, a brak ten spowodowany jest niekolektywną pracą kierownictwa. Ważną rolę w wychowaniu nowych kadr przyszłych działaczy sportowych odgrywać powinno ZMP, które dotychczas nie zawsze mogło podjąć ciężar na nim obowiązków przodownictwa w umasowieniu kultury fizycznej. Należy bowiem pamiętać, że ważną częścią składową w pracy nad wychowaniem nowego typu sportowca jest jego uświadomienie polityczne.

Zaniedbanym problemem był również brak pracy wychowawczej nad dziećmi.

Ogromne zadanie ma do spełnienia sport wiejski, a stały i systematyczny wzrost Ludowych Zespołów Sportowych winien stać się realnym czynnikiem przebudowy strukturalnej wsi.

Trzecie Plenum GKKF wytknęło braki i niedociągnięcia w naszym sporcie oraz wskazało drogę, po której winien kroczyć ruch sportowy w Polsce Ludowej celem zrealizowania uchwał podjętych w czasie obrad — w sprawie pracy politycznej i wychowawczej w sporcie, w sprawie kultury fizycznej i rozwoju sportu wiejskiego, oraz w sprawie przeniesienia uchwał Plenum i wytycznych do podstawowych ogniw sportowych.

Działacze związkowi winni obecnie pracować nad realizacją zadań, jakie przed nimi postawiło Plenum, przyczyniając się tym samym do budowy nowego socjalistycznego sportu polskiego.

Pierwsze odznaki SPO otrzymują sportowcy Gwardii

W ub. sobotę odbyła się w sali teatru Studio uroczysta akademii sportowa dla członków ZS Gwardii, w czasie której zawodnicy zrzeszenia otrzymali pierwsze odznaki SPO.

Akademie zajął por. Markowicz, a referat o osiągnięciach przodujących w świecie sportowców radzieckich wygłosił znany lekkoatleta Gwardii — Biernat.

Po referacie przew. WKKF mgr. B. Pióżyński dokonał uroczystego wręczenia pierwszych odznak SPO, 82 członkom Gwardii.

Akademie zakończyła ciekawa część artystyczno-sportowa, w czasie której odbyły się pokazy gimnastyczne i zapasnicze.

Warszawa — Lublin 6:2 w zapasach

LUBLIN. — W hali sportowej w Lublinie odbyły się międzyokregowe zawody zapasnicze Warszawa — Lublin zakończone zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2.

Akcja spisowa obiektów sportowych

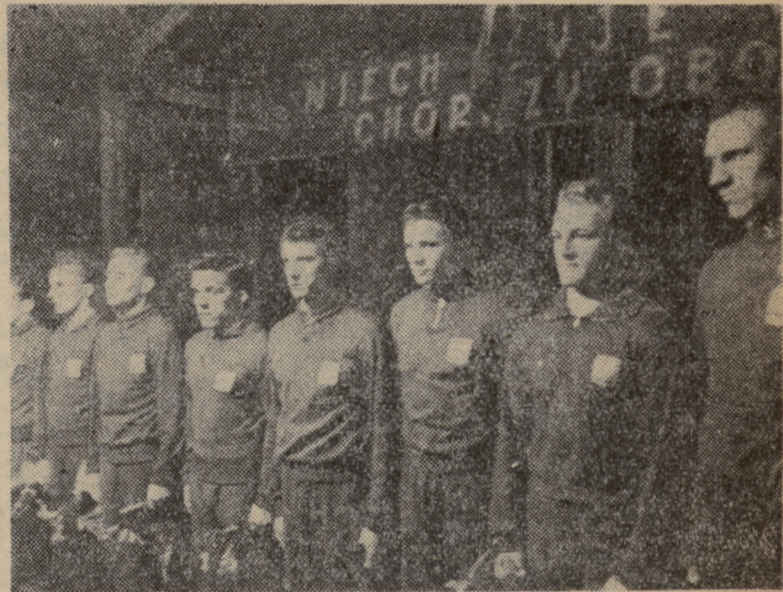
W dniu wczorajszym odbyła się w całym kraju akcja spisowa urządzeń sportowych. Pierwsze meldunki nadchodzące z terenu donoszą o sprawnym i szybkim przebiegu akcji spisowej.

W Krakowie spis urządzeń i obiektów sportowych odbył się szybko, co zawdzięczać należy w dużym stopniu pomocy ze strony młodzieży szkolnej z kół ZMP. Na ogólną liczbę 200 dwójek spisowych, ponad 150 stanowili ZMP-owcy Komisarzami spisowymi na teren województwa krakowskiego byli przew. MKKF-u Z. Huk, oraz ob. M. Tobik.

Akcję spisową na terenie Krakowa kontrolowali delegat z Warszawy ob. Reichmann, oraz ob. Zbroja z ramienia Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ w Krakowie.

Poza drobnymi niedociągnięciami spis obiektów i urządzeń sportowych w Krakowie został przygotowany i przeprowadzony należycie.

Młodzi pięściarze polscy



W ubiegłą środę rozegrano w Krakowie atrakcyjne spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacją CSR a Kadra Narodową, w skład której wchodził młodzi pięściarze polscy. Zawody zakończyły się dużym sukcesem młodych naszych bokserów, którzy uzyskali zaszczytny wynik remisowy 8:8.

Na zdjęciu ósemka polskich pięściarzy. Stoją od lewej: Anielak, Szaliński, Matloch, Brzeziński, Krawczyk, Paliński, Kraus i Drapala

Fot. E. Węglowski

Narciarze NRD w Zakopanem oczekują na śnieg

W świetlicy ośrodka szkoleniowego WKKF na Bystrym, udziękowanej flagami i portretami prezydenta NRD PIECKA oraz Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTA rozgrywane zawody tenisa stołowego. Spotkania nie były zbyt interesujące, lecz ogólne zaciekawienie wzbudziła zawodnicy, ubrani w olśniewające czarne dresy, na których widniały czarne inicjały DDR. Byli to narciarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy pod koniec ubiegłego tygodnia przyjechali do Zakopanego, aby przez pozostający do dyspozycji okres czasu przygotować się do czekających ich zawodów zimowego sezonu, a głównie do Akademickich Zimowych Mistrzostw Świata.

Jest to dopiero pierwsza powojenna wizyta narciarzy NRD w Polsce, którzy przybyli do Polski na zaproszenie GKKF-u. Przyczyni się ona niewątpliwie do nawiązania dalszych kontaktów sportowych i zacieśnienia wzów przyjaźni między sportowcami obydwóch państw.

Niestety na razie mamy pecha, gdyż w Zakopanem brak śniegu — mówi zast. kier. niemieckiej drużyny — Horst Brückner. Toteż zawodnicy nasi grają w ping-pong i uprawiają gry sportowe. Mamy jednak nadzieję, że wkrótce śnieg pokryje wasze piękne góry i wtedy rozpoczniemy intensywny trening w terenie.

Horst Brückner udzielił nam szeregu informacji, dotyczących narciarzy NRD. Otóż, ekipa niemiecka liczy 24 osoby, w tym 5 kobiet. Są to sami młodzi chłopcy w wieku 20—25 lat, pochodzący przeważnie z górskich okolic Harzu. Wiele przybyło z takich miejscowości jak: Halle, Dreźnie, Magdeburg itd.

Wśród przybyłych narciarzy znajduje się na obozie najlepszy zawodnik niemiecki, mistrz w kombinacji norweskiej — Herbert Fiedel, doskonali skoczek — Franz Kappe oraz Helmut Mühlhner, czołowy zawodnik w kombinacji alpejskiej. Z kobiet zaś mistrzyni NRD — Hilde Zeh, specjalistka w biegach płaskich.

Celem wyszkolenia odpowiedniego narybku skierowano na obóz przede wszystkim młodzież, by mogła korzystać z rad i wskazówek trenerów i w przyszłości godnie reprezentować barwy NRD. Wszyscy zawodnicy są członkami FDJ (Związek Wolnej Młodzieży Demokratycznej).

W ubiegły piątek mimo niezbyt korzystnych warunków śniegowych narciarze trenowali na Kasprowym Wierchu. Co do klasy, jaką reprezentują nasi goście, trudno w tej chwili coś konkretnego powiedzieć, gdyż brak śniegu nie pozwolił jeszcze na właściwą ocenę ich umiejętności.

W ekipie niemieckiej znajduje się dwóch trenerów, a to: Paul Haecker oraz czołowy zjazdowiec — Jahn Wilhelm, którzy opracowują i uzgadniają wspólnie z trenerami polskimi mgr Orlewiczem i mgr Lipowskim metody racjonalnego treningu, a następnie zapoznają z nimi obozowiczów. Skoro tylko warunki śniegowe ulegną poprawie, narciarze niemieccy rozpoczną treningi razem z Polakami (ściślej mówiąc z zawodnikami Gwardii, którzy w tej chwili przebywają także w „Imperialu”).

(Dokończenie na str. 2)

Stal (Katowice) — Kolejarz (Toruń) 4:1 w hokeju

KATOWICE. Towarzyskie spotkanie hokejowe rozegrane na Torkacie pomiędzy Stalą (Katowice) a Kolejarzem (Toruń) zakończyło się zwycięstwem Stali 4:1 (0:1, 2:0, 2:0).

AZS Wrocław — Stal świętochłowice 30:28

WROCLAW. Rozegrane wczoraj we Wrocławiu zaległe spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi koszykowej mężczyzn zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 30:28 (8:18).

Drugie zwycięstwo hokeistów CSR CSR — Finlandia 7:0 (2:0, 4:0, 1:0)

BRNO (obsł. wł.). Na zimnym Stadionie w Brnie rozegrano w ubiegłą sobotę rewanżowe spotkanie w hokeju na lodzie pomiędzy drużynami CSR i Finlandii. Zwyciężyła drużyna CSR w stosunku 7:0 (2:0, 4:0, 1:0).

Drużyna Finlandii wystąpiła w tym samym składzie co w czwartek w Pradze. Reprezentacja CSR składała się z następujących zawodników: Rychter, Osmera, Blacha, Bubnik, Hansen, Anton, Bouzek, Valt, Hajszman, Danda, Bilek.

W pierwszej tercji przewagę mają Czechosłowacy i tylko wspaniała gra bramkarza Finów oraz zdecydowane nastawienie drużyny fińskiej na grę defensywną decyduje o zdobyciu tylko dwóch bramek, które strzelili Valt i Danda.

Druga tercja rozpoczyna się huraganowymi atakami drużyny CSR, która mając w tej tercji zdecydowaną

przewagę, zdobywa cztery bramki ze strzałów Hajszmana 2, Valt i Dandy.

W ostatniej tercji Finowie przeszli do ataków lecz nie udało im się zmuścić bramkarza CSR Rychtera do kapitulacji. CSR natomiast zdobywa dalszą bramkę a to ze strzału Blika.

Drużyna CSR posiadała przez cały przeciąg zawodów zdecydowaną przewagę, będąc lepszą taktycznie i technicznie. Specjalnie dobrze zagrali gręgi atak w składzie: Hajszman—Danda—Bilek.

Finowie grali bardzo ambitnie i ostro, jednak nie brutalnie. Najlepszym u nich tak jak i w meczu czwartkowy był bramkarz.

Drużyna fińska pozostaje jeszcze w Czechosłowacji, gdzie w tym tygodniu rozegra dwa dalsze spotkania z reprezentacjami Ostrawy i okręgu Pilzno.

Liga węgierska

BUDAPESZT (Obsł. wł.). Przedostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich w lidze węgierskiej przyniosła następujące wyniki:

Honved — Eloere 4:2 (1:1).
Textiles — Edosz 3:1 (2:0).
Dózsa — BBSE 5:1 (2:1).
Vasas — Gyori Vasas 3:2 (3:1).
Postas — Szombateli Lok. 3:2 (2:1).
Csepeli Vasas — Szalgotariani Tarna 4:1 (1:1).
Diosgyori Vasas — Szeged 3:1 (2:1).
Dorogi Tarna — Tatabanyai Tarna 2:1 (1:0).

W tabeli prowadzi Honved mając 25 pkt, przed Textilesem 24 pkt. i Dózsa 21 pkt.

O tytule mistrzowskim zadecyduje mecz w przyszłą niedzielę pomiędzy Honvedem i Textilesem.

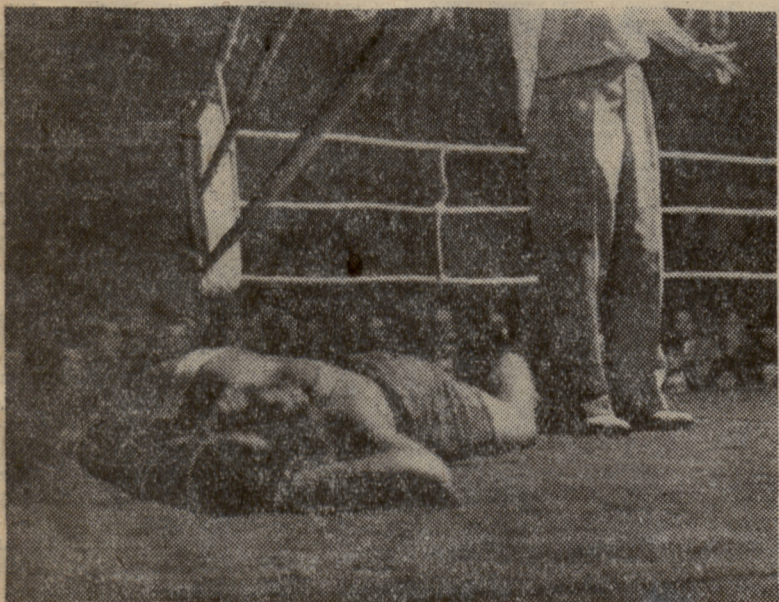
Mistrzostwa ZSRR w hokeju

MOSKWA. W ubiegłym tygodniu rozegrano w Swierdłowsku i Czelałbińsku dalsze spotkania w hokeju kanadyjskim z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR. Spotkania te przyniosły następujące rozstrzygnięcia: CDKA—Dynamo Swierdłowski 9:2, Skrzydła Sowiełów — Spartak Moskwa 7:0, Spartak Moskwa — Dynamo Czelałbińsk 7:1, Dynamo Moskwa — Spartak Moskwa 4:0, Dynamo Tallin — Dynamo Czelałbińsk 1:0.

Uwaga Czytelnicy!

Dzisiejszy numer „Piłkarza” z przyczyn technicznych ukazuje się wyjątkowo w zmniejszonej formie. Następnym „Piłkarz” ukaże się we środę 27 bm. w normalnej objętości.

Kraus na deskach



Jedynym zawodnikiem polskim, który został pokonany przez k.o. w meczu z CSR był Kraus, walczący w wadze półciężkiej. — Na zdjęciu Kraus w chwili po nokaucie

Fot. E. Węglowski

Pływacki Turniej Miast

Zwycięstwo pływaków Krakowa nad Warszawą 82,5:61,5

Z cyklu spotkań Zimowego Pływackiego Turnieju Miast odbyło się w niedzielę na pływalni Krakowskiego MDK spotkanie pomiędzy pływakami Warszawy i Krakowa, zakończone zdecydowanym zwycięstwem krakowian.

W konkurencjach pływackich przewaga krakowskich pływaków była wyraźna, punktacja wynosiła bowiem — 70,5:49,5.

Spotkanie piłki wodnej nie mogło zatem decydować o wyniku spotkania. Mecz piłki wodnej zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4, do przerwy 3:2 na korzyść zespołu warszawskiego. O meczu tym trudno cośkolwiek napisać, piłka wodna na malej pływalni krakowskiej jest parodią i antypropagandą tej galei sportu. Spotkanie przerwano na dwie minuty przed końcem na skutek zdekompletowania drużyn. Bramki uzyskali: dla Warszawy Minartowicz — 3 i Czuperski, dla Krakowa Kornecki — 4.

Z uzyskanych wyników na podkreślenie zasługuje przede wszystkim wynik sztafety Krakowa w konkurencji 4x200 m styl, dowolnym. Wszyscy pływacy popłynęli w maksymalnych granicach swych możliwości, a wynik Cieżkiego na jego odcinku wyniósł 2:26,8 min., a więc lepiej od rekordu okręgu.

Krakowianki przewyższyły zdecydowanie swoje warszawskie koleżanki.

Rekord Szymańskiej na 400 m styl, dowolnym to jeszcze nie kres możliwości tej zawodniczki i w niedługim czasie będzie przez nią samą znacznie poprawiony.

Wynik ogólny zawodów: 82,5:61,5 dla Krakowa.

WYNIKI TECHNICZNE:

Kobiety — 100 m dowolnym: 1) Szymańska (Kraków) 1:20,0 min., 2) Psiekońska (Kraków) 1:27,5 min., 3) Szulakiewicz (Warszawa) 1:28,9 min., 4) Byszewska (Warszawa) 1:30,8 min.

400 m dowolnym: 1) Szymańska (Kr.) 6:38,9 min. (rekord okręgu), 2) Psiekońska (Kr.) 6:55,8 min., 3) Reszkówna (W-wa) 7:43,0 min., 4) Ignatowska (W-wa) 7:55,0 min.

100 m grzbietowym: 1) Korecka (Kr.) 1:31,0 min., 2) Fijałkowska (W-wa) 1:33,2 min., 3) Dobranowska (Kr.) 1:34,6 min., 4) Krzcińska (W-wa) 1:52,0 min.

200 m klasycznym: 1) Dobranowska (Kr.) 3:21,0 min., 2) Wacikiewicz (Kr.) Byszewska (W-wa) 3:41,0 min., 4) Białostocka (W-wa) 3:51,2 min.

Sztafeta 4x100 m zmiennym: 1) Kraków (Korecka, Wacikiewicz, Dobranowska, Szymańska) — 6:17,0 min., 2) Warszawa (Fijałkowska, Białostocka, Krzcińska, Szulakiewicz, 6:30,8 min.)

MEŻCZYŹNI:

100 m dowolnym: 1) Ludwikowski 1:05,3 min., 2) Mroczkowski 1:05,4 (oba Warszawa), 3) Cieżki (Kr.) — 1:05,7 min., 4) Belczyk (Kr.) 1:07,8 min.

400 m dowolnym: 1) Krokoszynski (Kr.) 5:29,2 min., 2) Przado (W-wa)

Liga zapasnicza

Kolejarz Poznań — Stal Nowy Bytom 4:4

POZNAŃ. W ostatnim spotkaniu o mistrzostwo ligi zapasniczej Kolejarz (Poznań) zremisował z leaderem tabeli — Stalą (Nowy Bytom) 4:4. Walki stały na bardzo dobrym poziomie i były na ogół wyrównane.

Włóknarz Kraków — Gwardia Łódź 1:7 w zapasach

Spotkanie o mistrzostwo Ligi zapasniczej rozegrane pomiędzy Włóknarzem Kraków a Gwardią Łódź zakończone zostało wysokim zwycięstwem Gwardii 7:1.

Wyniki techniczne: musza: Bednarek (Gw.) w 12 min. pokonał Swiderskiego (Wł.);

w kółce: Nowak uzyskał punkty v.o., ale w towarzyskiej walce przegrał z Gibasem (Włóknarz), Łazarski (Gw) w 8 min. pokonał Rychtę (Wł.);

w lekkiej: Świętosławski (Gw) odniósł zwycięstwo, gdyż Stróżek (Wł) w 14 min. uległ kontuzji;

w półciężkiej: Brośiak (Gw) wygrał v.o., w średniej: Kawał (Gw) pokonał na punkty Zmarza (Wł.);

w ciężkiej: Matusiak (Gw) przegrał z Bajorkiem (Włókn.);

w ciężkiej: Lenart (Gw) pokonał Słowiaka (Wł.).

BUDOWLANI WARSZAWA—STAL WROCŁAW 5:3

5:42,9 min., 3) Marasek (W-wa) 5:46,6 min., 4) Kornecki (Kr.) 5:58,2 min.

100 m grzbietowym: 1) Kękuś Włodzimierz (Kr.) 1:17,9 min., 2) Wesołowski (Kr.) 1:19,6 min., 3) Szafranowski (W-wa) 1:23,7 min., 4) Korolkiewicz (W-wa) 1:24,0 min.

200 m klasycznym: 1) Nikodemski (W-wa) 2:57,5 min., 2) Jankowski (W-wa) 2:59,2 min., 3) Krupa (Kr.) 3:08,1 min., 4) Tarabula (Kr.) 3:15,8 min.

Sztafeta 4x200 m dowolnym: 1) Kraków (Belczyk, Kękuś Włodz., Krokoszynski, Cieżki) 10:08,0 min. (rekord okręgu), 2) Warszawa (Michalski, Przado, Ludwikowski, Mroczkowski) 10:12,0 min.

Nowe rekordy Polski ustanawiają pływaczki Śląska

KATOWICE. — W ramach rozegranego w Bytomiu spotkania pływackiego o Puchar Miast Śląsk — Wrocław pływaczki śląskie Gryszczykówna i Dzikówna pobili rekordy Polski.

Gryszczykówna płynąc w konkurencji 400 m stylem grzbietowym uzyskała czas 6:41,2. Dzikówna poprawiła własny rekord na 300 m stylem dowolnym, uzyskując czas 4:35,0.

Pięściarze Ogniwa Ib zwyciężają Kolejarza Tarnów 9:5

Rozegrane wczoraj w Krakowie zawody pięściarskie o mistrzostwo klasy „B” KOZB zakończył się zwycięstwem pięściarzy Ogniwa 9:5.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu pięściarz Kolejarza):

w muszce: Hanbicki uległ Boczańskiemu;

w kółce: Rubacha przegrał z Januszem;

w półciężkiej: Pawłowski zremisował z Łukaszem;

w lekkiej: Aleksander znokautował Sołarza;

w półciężkiej: Łatocha przegrał z Dancem;

w ciężkiej: Filipkiewicz zwyciężył przez k.o. Cichonia;

w ciężkiej: Bogusz przegrał przez dyskwalifikację w walce z Berezniakim.

W ringu sędziował ob. Kura, punktował Mazur, Dymek i Sosniak.

Dobre wyniki uzyskali również Procel (Śląsk) na 100 m styl, dowolnym 1:02,6 oraz Gremłowski na 400 m dowolnym 5:04,2 i Kukłok na 200 m klasycznym 2:52,4.

W ogólnej punktacji zwyciężył Śląsk 94:49.

ŁÓDŹ—POZNAŃ 86:57

ŁÓDŹ. Zawody stały na poziomie słabszym niż przypuszczano, mimo to wyniki należy uznać za zadawalające. A oto najciekawsze wyniki:

Wyniki techniczne kobiet:

100 m dowolnym kobiet: 1) Sobczak (Łódź) 1:22,0 min.

100 m grzbietowym: 1) Ciemniewska (Łódź) 1:33,8 min. (rekord okręgu łódzkiego).

200 m klasycznym: Proniewiczówna (Łódź) 3:11,1 min.

Mezyczyźni — 100 m dowolnym: 1) Boniecki (Łódź) 1:04,3 min.

100 m grzbietowym: 1) Boniecki — 1:16,0 min.

Spotkanie piłki wodnej zakończyło się zwycięstwem łódzian 12:8 (4:4).

GDANSK—SZCZECIN 96:48

GDYNIA. Na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyło się spotkanie pływackie o Puchar Miast między Gdańskiem a Szczecinem.

Mecz przyniósł zwycięstwo Gdańskowi 96:48.

W meczu piłki wodnej gdańszczanie pokonali gości 9:6.

bosz—Kawczyk 0:2, Mamczarczyk—Robok 2:0, Zięba—Kawczyk 0:2, Mamczarczyk—Woźnica 2:0, Dobosz—Robok 2:0, Mamczarczyk—Kawczyk 2:1, Zięba—Robok 2:0, Dobosz—Woźnica 2:1.

Drużyna Stali wystąpiła do tego meczu w osłabionym składzie bez zwycięzonego Plechaczka.

*

Wyniki pozostałych spotkań ligowych: Budowlani W-wa (dawnej Związkowiec)—Ogniwo Lublin 8:2, Unia Chorzów—Stal Poznań 7:3.

Narciarze NRD w Zakopanem

(Dokończenie ze str. 2)

Obóz trwać będzie do 6 stycznia br. i jest tak pomyślany, aby zawodnicy obydwóch państw „złapać” najlepszą formę na okres akademickich mistrzostw świata, jakie odbędą się w Rumuni już od 28 stycznia przyszłego roku.

W rozmowie z nami goście niemieccy objawiają swe zadowolenie z pobytu w Polsce. Wygodne i czyste zakwaterowanie, troskliwa opieka lekarska, doskonałe — wysoko-kaloryczne odżywienie, sprzyjają dobremu humorowi. Toteż nastroj w obozie panuje bardzo pogodny. — Wszyscy narciarze doceniają znaczenie obozu i będą starać się wynieść z treningu jak najwięcej doświadczeń na przyszłość.

Jesteśmy przekonani, że wspólny trening da pozytywne wyniki i niebawem usłyszymy o sukcesach narciarzy niemieckich.

Pierwszą próbą będą zawody w Zakopanem, które zorganizowane zostaną w pierwszych dniach stycznia przy udziale polskiej Kadry Narodowej oraz narciarzy NRD. Niewątpliwie próba taka będzie nader ciekawa.

Wczoraj narciarze NRD gościli w Krakowie, a następnie wyjechali do Oświęcimia.

Obecnie z niecierpliwością wyczekują śniegu, który chyba wreszcie spadnie w Zakopanem, ku radości wszystkich zwolenników narciarstwa. (as)

Uwaga piłkarze Gwardii!

We wtorek, dnia 19 bm., w lokalu klubowym Gwardii odbędzie się o godz. 18 dobowe zebranie zawodników drużyny piłkarskiej Ib, II i III; zaś w środę, 20 bm., o godzinie 16.30 zebranie najmłodszych drużyny wraz z juniorami. Obecność obowiązkowa.

Taki system — jacy zawodnicy

Trener Kuchynka o wadach i zaletach polskiego piłkarstwa

Gdy krakowska Gwardia pokonała swego czasu praską Spartę w Krakowie 5:3, zastanawiano się ogólnie nad tym, jak to się stało? Czy forma drużyny krakowskiej jest tak dobra, czy sposób trenowania jej czeskiego trenera Josefa Kuchynki, jest tak doskonały, czy też ta słynna praska Sparta była tak słaba.

Tylko to ostatnie nie było prawdą, bo i Gwardia grała doskonale, a sposób trenowania Kuchynki był inny aniżeli zwykły to gdzieś indziej widzieć.

Kuchynka, zapytany: co robił i jakie wskazówki dał swej drużynie, aby pokonać tak renomowanego przeciwnika — odpowiedział: — Chcąc pokonać przeciwnika, trzeba znać sposób jego walki. Jego zalety i wady.

Wady należy wykorzystać, a zalety zastosować albo takie same, albo jeszcze lepsze!

Słusznie! Jak się później dowiedziałem Kuchynka pojechał specjalnie do Katowic na trzy dni przed tym i tam obserwował spotkanie Spartę—Ruch. Znając poza tym Spartę o okresie jej trenowania przez Ziębę, zrobił tuż przed meczem zebranie gwardzistów, porozdzielał role, kazał obstarwić najsilniejsze punkty, nakazując równocześnie atakować

najsłabsze, przez swych najlepszych zawodników.

Albo to było przed 2-ma laty. Dziś zapytałem Kuchynkę — jak ocenia poziom polskiego piłkarstwa i gdzie zdaniem jego, leży wina zbyt powolnego podnoszenia się naszego poziomu. Zapytałem też jaki należałoby poddać system naszemu piłkarzom, aby — biorąc ogólnie — grano lepiej u nas w Polsce, w piłkę nożną. Pytałem też o ocenę naszego szkolenia, którego Kuchynka jest świadkiem od trzech lat, pytałem o działania, — słowem o wszystko co dotyczy polskiego piłkarstwa z punktu widzenia trenera zagranicznego, przebywającego w Polsce dość długi okres czasu.

Kuchynka rad się wynęczał. Mówił, że sprawia mu to radość, iż może do byłego piłkarza mówić o rzeczach, które jego specjalnie interesują. A że było to przy czarnej kawie, rozmowa toczyła się gładko i poruszaliśmy wiele interesujących ogół piłkarski w Polsce — tematów. Kuchynka tak rozpoczął:

— Polacy posiadają doskonały materiał na piłkarzy. Tkwi to u was we krwi. Wasi piłkarze są pełni temperamentu, ochoty do gry w piłkę nożną, są bardzo ambitni — tylko, że mało umieją. Znam wasz poziom sprzed wielu lat, dorównywałemście wówczas najlepszym drużynom europejskim, jeśli chodzi o reprezentację narodową. Wiem, że sześćdziesiątka okupacja zrobiła w waszym piłkarstwie pewnego rodzaju wyrwę, którą można, lecz bardzo powoli, nadrobić.

Wojna przerwała napływ juniorów i zmioła z powierzchni te ta-

lenty, którymi operowaliście tuż przed wojną. Gdyby nie to, nie byłoby tak wielkiej różnicy obecnie.

Nie chciałbym nikogo dotknąć mówiąc, że posiadacie wielu teoretyków piłkarstwa, lecz za mało praktyków. W sposobie szkolenia szukacie nowości, narzucacie nowe systemy często niepraktyczne i niewłaściwe dla polskich piłkarzy, zamiast szkolić w dalszym ciągu sposobem, jaki odpowiada tak m zawodnikom, jakim piłkarstwo polskie dysponuje.

Uważam, że stosowanie gimnastyki jako podstawowej zaprawy dla najmłodszych juniorów, nie jest wskazane, gdyż młode, który chce i lubi grać w piłkę nożną, a posiada talent, powinien móc „nagrać się” dowolnie, po prostu bawić się piłką do syta.

Co innego, junior taki dorasta do lat 16 czy 18. Wówczas należy stosować gimnastykę u niego, jako podstawową zaprawę do piłki nożnej oddając go w ręce dobrego trenera dla doskonalenia piłkarskiego. Trener powinien nauczyć go techniki, taktyki i „gry” w całym tego słowa znaczeniu. Oczywiście wchodzi tu również i kondycja, która jest rzeczą bardzo ważną.

Jeśli chodzi o system, to stosowany obecnie w Polsce system „WM” — mimo, że jest już przestarzały, forsowany jest przez czynniki nadziedzne jako coś, co powinno nawet z nieutalentowanego piłkarza, zrobić doskonałego piłkarza.

To mniemanie jest mylne, gdyż Polakom system „WM” nie odpowiada zupełnie. Nie wiem czy go nie lubią, czy też nie chcą się go uczyć, dość na tym, że obserwując przez trzy lata u wszystkich drużyn ich grę, absolutnie nie widzę w tej grze systemu WM, a co gorsze — żadnego systemu!

Ja w Gwardii stosuję zupełnie coś innego. Gdy inne drużyny polskie

zaczęły stosować tzw. „niby WM” — ja, zacząłem z innej beczki. Gwardia gra w sześciu napastników i trzech lub czterech pomocników oraz dwóch lub trzech pomocników.

Zdziwi się ktoś zapewne skąd nagle tylu graczy na boisku, kiedy może być tylko jedenastu. Otóż, za pięcioma napastnikami podąża środkowy pomocnik jako szósty napastnik. Normalnie gra on w pomocy na przedzie a jego miejsce stopera zajmuje jeden z obrońców, którego miejsce znowu zajmuje jeden z skrajnych pomocników — i stąd zdawało by się, tylu graczy i wszystkie pozycje zajęte.

Albo gramy albo krótko po ziemi, płasko — albo też, jeśli sytuacja tego wymaga, stosujemy długie przerzuty np. od pomocnika prawego do lewoskrzydłowego, czy inaczej. Wszystko jednak zależy od sytuacji, zależnie jak gra przeciwnik, którego poznajemy w czasie gry początkowej.

Do systemu WM, potrzebną są silni, dobrze zbudowani, wysocy i szybcy chłopcy, wytrzymujący kondycyjnie nie tylko 90 ale nawet 180 minut gry. Takich jednak w Polsce — na razie nie widzę.

W Związku Radzieckim również nie grają tylko systemem „WM”. — Tam grają tak, jak im trener nakazuje w czasie gry. Trener jest, że się tak wyrażę „szefem sztabu” i on narzuca system. Systemy trzeba znać wszystkie, aby dobrze grać. Rozmawiałem z trenerem radzieckim Andrejewem, gdy był u nas w Mor. Ostrawie z drużyną CDKA. Otóż system stosowany w ZSRR, jest taki dla drużyny, jak jej odpowiada. Tylko — tam jest bardzo dużo dobrych piłkarzy i dużo dobrych trenerów.

Widzę pan — Państwo Polskie wyklada masę pieniędzy na kulturę fizyczną jak i na trenerów. Państwo też ma prawo wymagać aby trene-

rzy byli pełnowartościowymi nauczycielami i zajmowali się wyłącznie szkoleniem a nie zajmowali innych posad. Trener, który zajmuje się przed południem czym innym a tylko w godzinach popołudniowych trenuje drużynę, nastawiony jest zupełnie inaczej psychicznie i nie oddaje się tej pracy całkowicie. A przecież w Polsce dobrze płacą trenerów piłkarskich.

Polacy będą grali dobrze, tylko — należało by dać więcej trenerów zagranicznych i to dla poszczególnych drużyn a nie tylko dla drużyny narodowej. Trener musi się ze swoim zespołem żyć, musi poznać wady i zalety każdego zawodnika, musi obserwować postępy i obniżenie formy, prowadzić statystykę, obmyślać sposoby ułatwiające poprawę gry, po prostu uprzyjemniać treningi i podawać je jako zabawę. Nie zapominając o przyszłości — musi starać się o zastępców na każdą pozycję w drużynie, — jednym słowem musi wytrwać z wielką cierpliwością i sumiennie pracować a nie „odwalać” robotę.

Postępy przyjdą niewątpliwie, bo Polacy, to — jak powiedziałem — doskonały materiał, a kluby same, mają wielką opiekę ze strony Państwa.

Wielej spotkań z drużynami zagranicznymi — to kardynalny warunek i sprawdzian postępu pracy szkoleniowych oraz doskonały sposób oszlifowania formy tak poszczególnych zawodników jak i drużyn. Przez poprawę formy drużyn, przyjdzie poprawa formy zespołu narodowego — a o to przecież idzie.

Myślmy, że wypowiedzi p. Kuchynki są słuszne i trafić powinny do naszych władz sportowych, które w trosce o podniesienie poziomu naszego piłkarstwa szukają nowych a właściwych dróg.

Zygmunt Chruściński